

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

16 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 224

(1846)



Kobiety-hutniczki przodują w pracy

KATOWICE, 15.8. W Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada aktywności kobiecego Związku Zawodowego Hutników, która dokonała oceny dotychczasowych osiągnięć kobiet zatrudnionych w przemyśle hutniczym oraz nakreśliła kierunek i metody pracy w myśl wskazań ostatniej uchwały sekretariatu CRZZ w sprawie pracy Związków Zawodowych wśród kobiet.

Kobiety, zatrudnione w przemyśle hutniczym, wykazały się mogącymi powaźnymi osiągnięciami.

Na ogólną liczbę ponad 18.800 kobiet zatrudnionych w hutnictwie, blisko 16 tys. bierze udział w współzawodnictwie pracy. W kilkunastu zakładach pracy utworzono 112 kobiecych brygad produkcyjnych.

Do wybitnych przodownic pracy należą m. in. Aniela Zydek, pracująca obecnie jako mistrz na oddziale wielkich pieców w hucie „Pokój”, odznaczona orderem „Sztandar Pracy I klasy”, szlifierka Julia Sip z huty „Baillon”, odznaczona orderem „Sztandar Pracy II klasy” Agnieszka Nawrot z Huty „Zygmunt”, która pierwsza spośród kobiet przystąpiła do współzawodnictwa w szybkościowym skrawaniu.

74 kobiety wyróżniające się zdolnościami, ofiarną i wydajną pracą, wysunięto na kierownicze stanowiska.

W przemyśle hutniczym pracuje kadra wybitnych fachowców kobiet: inżynierów, techników, mistrzów, tokarzy, suwnicowych, szlifierzy, spa-

wazek, frezerów i innych, wykonujących odpowiedzialne prace.

Coraz więcej kobiet pracuje również w wydziałach produkcyjnych tzw. gorących jak np. wielkie piece.

Francuska Sztafeta Pokoju w Hamburgu

BERLIN, 15. 8. Jak donosi ADN, do Hamburga przybyła francuska „SZTAFETA POKOJU”, złożona ze 183 francuskich nauczycieli i nauczycielek. Sztafeta ta odbyła podróż określoną po Europie zachodniej, nawołując do obrony pokoju i do podpisywania Apelu Sztokholmskiego.

Sztafetę powitały w porcie hamburskim wielotysięczne tłumy mieszkańców miasta.

Przed wyborami w NRD

BERLIN (PAP). Sekretariat frontu narodowego Niemiec demokratycznych, we współpracy z rządem NRD rozpoczął przygotowania do wyborów ogólnonarodowych 15 października 1950 r. Kampania przedwyborcza rozpoczyna się wielkimi wieciami w 10 ośrodkach miejskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wiecach przemawiają przedstawiciele rządu NRD, Izby Ludowej i frontu narodowego.

Wspaniała forma tenistów radzieckich i polskich

WARSZAWA, 15. 8. — Na kortach CWKS w Warszawie rozegrany został 15 bm. tenisowy mecz towarzyski Moskwa — Warszawa.

Spotkanie zostało przerwane z powodu zapadających ciemności, przy stanie 5:4 dla Moskwy. Dokończenie meczu nastąpi w środę.

W przedpołudniowej części meczu, gry odbywały się jednocześnie na 2 kortach. Na kortie centralnym Korowina uległa Jędrzejowskiej 3:6, 2:6.

Spotkanie Andrejew — Piątek zakończyło się zwycięstwem Andrejewa 6:2, 6:3.

Spotkanie Ozierow — Skonecki było jedną z najciekawszych gier meczu Moskwa — Warszawa. Zwyciężył Skonecki 6:4, 6:1.

Na kortie nr 1 Korczagin pokonał Radzia 6:3, 6:3, a Korbut oddał Skoneckiemu II pierwszego seta 3:6, wygrywając dwa następne 6:1, 6:4.

W grze podwójnej kobiet para Jemieliłanowa, Korowina pokonała parę Riczkówna, Jędrzejowska 6:3, 7:5.

Gry popołudniowe rozpoczęło spotkanie junierek, w którym Jemieliłanowa pokonała łatwo Riczkównę 6:1, 6:0.

W grze podwójnej mężczyzn Ozierow, Andrejew przegrali ze Skoneckim i Piątkiem 5:7, 3:6.

W drugim spotkaniu w grze podwójnej Korbut i Korczagin ulegli parze Chytrowski, Skonecki II 7:5, 6:8, 3:6.

Malik wykazuje

przyczyny niepowodzeń Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 15.8. — 14 bm. Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika wznawiała dyskusję nad kwestią koreańską.

Na początku posiedzenia ogłoszony został francuski projekt mowy Malika z 11 bm., w której delegat radziecki potępił agresję USA w Korei i przedstawił radziecki program pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Jako pierwsi przemawiali: przedstawiciel Ekwadoru — Quevado i Norwegii — Sunde, którzy jak należało oczekiwać — poparli stanowisko USA.

Przedstawiciel Hindustanu — Rau zaproponował nieoficjalnie powołanie komisji, składającej się z 6 niestałych członków Rady, która miała by zbadać wszystkie złożone propozycje w sprawie Korei, a następnie przedstawić swe zalecenia Radzie Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Francji — Chauvel twierdził, że Związek Radziecki stara się nie tylko dopomóc północnym Kореаńczykom, przeszkadzając pracy Rady Bezpieczeństwa, lecz i naruszyć solidarność między członkami Rady, izolować USA i przedstawić USA jako agresora. Delegat francuski dał wreszcie do zrozumienia, że popiera propozycję przedstawiciela Hindustanu.

MALIK ODPOWIEDZIAŁ

w swym przemówieniu m.in., że delegaci Norwegii i Francji, wylewają krokiody z powodu „naruszenia” procedury Rady Bezpieczeństwa. Ich deklaracje złożone pod presją USA — pozostają w oczywistej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ. Postanowienia te wymagają wysłuchania obu stron uczestniczących w konflikcie, który zagraża pokojowi i bezpieczeństwu.

Nawiązując do uwagi Chauvela Malik powiedział, że delegat francuski myli się srodze, jeżeli sądzi, że Związek Radziecki wrócił do Rady w tym celu, by głosować za agresją amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu.

Mówca zwrócił uwagę na „MUR OPORU”

wzniesiony dla przeciwstawienia się rezolucji radzieckiej i oświadczył, że przedstawiciele krajów marszallowskich otrzymali specjalne instrukcje 31 lipca br., kiedy senat USA, po zaaprobowaniu kredytów na plan Marshalla, ostrzegł, że kraje marszallowskie nie otrzymają należnych z tego tytułu funduszy, jeżeli odmówią współdziałania z agresją amerykańską w Korei.

Posunięcie to, które nastąpiło nazajutrz po objęciu stanowiska przewodniczącego Rady przez delegata ZSRR było otwartym i czynnym naciskiem na członków Rady. Stany Zjednoczone wyraźnie zademonstrowały, że nie do-

puszczą żadnych niedogadających im uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Związek Radziecki — obejmując wg kolejności alfabetycznej stanowisko

przewodniczącego Rady — uznał za konieczne wypełnienie swego obowiązku i zajęcie stanowiska przewodniczącego w Radzie przy czym zwrócił się jednocześnie do Rady z apelem o uregulowanie kwestii koreańskiej drogą pokojową. Jednakże tzw. „większość” Rady, której tron składa się z bloku amerykańskiego, wniosła „mur oporu” przeciwko rezolucji ZSRR.

*

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się 17 bm.

Tylko w warunkach pokoju

— walka o zdrowie

Nota Polski do Ś. O. Z.

WARSZAWA, 15.8 (PAP). Przedstawiciel rządu RP. złożył w dniu 15 bm. na rece dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia notę, w której m. in. czytamy:

Z polecenia rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Polska przystąpiła do Światowej Organizacji Zdrowia (ŚOZ), kierując się głębokim przeświadczeniem, że statut ŚOZ stwarza podstawę do działalności, która by pomogła w likwidowaniu śladów wojny i pomogła w podniesieniu stanu zdrowotnego ludów całego świata, jako też w walce o trwałą pokój, przeciwko wojnie agresywnej, będącej główną przyczyną i źródłem chorób i cierpień ludzkich.

Niestety, już na I ogólnym zgromadzeniu ŚOZ okazało się, że Rząd Stanów Zjedn. przeciwstawił się uchwałąm ŚOZ, łamał jej uchwały i podporządkowywał ŚOZ swoim politycznym zamierzeniom.

I tak, rada wykonawcza ŚOZ w czasie obrad III sesji w Genewie zatwierdziła akcję gen. dyrektora, zmierzającą do sprowadzenia ze Stanów Zjedn. do niektórych krajów europejskich, m. in. i do Polski, 6 tzw. „Ekstraktorów Pobieliłnika” w celu podniesienia wydajności tak ważnej dla zdrowia produkcji penicyliny. Stany Zjedn. odmówiły jednak wykonania tego zalecenia rady wyk. ŚOZ, naruszając tym samym fundamentalną zasadę, ŚOZ, polegającą na dzieleniu się osiągnięciami każdego państwa w zagadnieniach związanych z ochroną zdrowia.

Dalszym przejawem przechodzenia na pozycję antypokoju polityki przez ŚOZ było niezgłoszenie żadnego sprzeciwu przez ŚOZ,

w sprawie tzw. „komitetu ekspertów do spraw zdrowia” utworzonego w ramach jawnie agresywnej unii zachodniej.

Delegacja Polski kilkakrotnie protestowała na zgromadzeniach ogólnych oraz w radzie wyk. przeciwko

Linie obronne Amerykanów przerwane

PEKIN, 15.8. Radio w Phenian donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło 14 bm. wieczorem następujący komunikat:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, po przerwaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i lisymanowskich, kontynuowały zwycięskie walki.

LONDYN, 15. 8. — Koresponden-

ci donoszą, że Taegu znajduje się od dnia dzisiejszego w zasięgu bezpośrednich działań wojennych. Miasto to zostało całkowicie ewakuowane przez dowództwo amerykańskie i przez władze południowo-koreańskie. Jest ono dzisiaj amerykańskim obozem wojskowym. Ulice tego miasta pełne są samochodów sanitarnych z rannymi żołnierzami amerykańskimi, których się transportuje do Fusan.

ci donoszą, że Taegu znajduje się od dnia dzisiejszego w zasięgu bezpośrednich działań wojennych. Miasto to zostało całkowicie ewakuowane przez dowództwo amerykańskie i przez władze południowo-koreańskie. Jest ono dzisiaj amerykańskim obozem wojskowym. Ulice tego miasta pełne są samochodów sanitarnych z rannymi żołnierzami amerykańskimi, których się transportuje do Fusan.

Proces ks. Ilińskiego

Drugi dzień rozprawy

WARSZAWA, 15.8 (PAP). W dalszym ciągu procesu ks. Ilińskiego i współoskarżonych, przed sądem apelacyjnym w Warszawie złożyli zeznania oskarżeni: ks. Paweł Iliński, I. Marciniak, M. Zych-Brejterowa oraz M. Nowicki. W tym czasie w mieszkaniu osk. Barysz, b. dyrektor departamentu w Min. Komunikacji, który pomagał osk. ks. Ilińskiemu w ucieczce z granicę.

Osk. ks. Iliński przyznał się do wszystkich czynów, zarzuczanych mu przez akt oskarżenia.

Z CYNIZMEM

nielicującym z godnością kapłana, osk. ks. Iliński stwierdza, że do korzystania z „czarnej giełdy” skusiła go chęć nieuczciwego zysku. Sylwetkę oskarżonego charakteryzuje również fakt, że w wielu wypadkach posługiwał się do spekulacyjnych celów swymi współoskarżonymi: M. Zych i M. Nowicką, wciągając je świadomie na drogę przestępstwa.

Swą działalność waluciarzką i spekulacyjną oskarżony Iliński rozpoczął już w czasie pobytu w Ameryce skąd nadsyłał drogą nielegalną pewne sumy pieniężne, które przekazane zostały ludziom, wskazanym przez osk. Ilińskiego. M. in. przesłał on pewne sumy trzem biskupom.

Wracając do kraju w r. 1947, osk. ks. Iliński wniósł bez zezwolenia i bez zgłoszenia w urzędzie celnym ponad 3 tys. dolarów. „Oszczędności” oskarżonego w sumie 1.500 dol. oraz drugie 1,5 tys. dol., które miały być przeznaczone dla mającego

przybyć do Polski biskupa amerykańskiego.

ZŁY STAN ZDROWIA

Ożywiony handel dewizami, tłumaczy oskarżony dużymi wydatkami, związanymi ze złym stanem zdrowia i „potrzebą zmiany klimatu”.

Oskarżony stwierdza, że w przygotowaniach, które rozpoczął natychmiast po powrocie z Włoch, pomagał mu osk. Zych i osk. Nowicka. W tym czasie w mieszkaniu osk. Zych w Warszawie Iliński poznał b. dyr. dep. w Min. Komunikacji, Edwarda Barysza, który skontaktował go z pracownikiem DOKP Gdańsk — Szcześnińskim. Ten ostatni wesnął z osk. Ireną Marciniak szukał możliwości przerzucenia osk. Ilińskiego do Szwecji, skąd mógłby on udać się do Ameryki.

DO WARSZAWY PRZEZ SZWECJĘ...

Wyjaśniając przed sądem, w jaki sposób wszedł w posiadanie historycznego dokumentu — listu odręcznego Tadeusza Kościuszki — oskarżony

zeznał, że kupił go od pośrednika w Krakowie pod Sukiennicami. Osk. ks. Iliński obłudnie twierdzi, że list — który znaleziono przy nim w chwili przekraczania granicy — zakupił w zamiarze przekazania go do Muzeum Narodowego w Warszawie.

W dalszym ciągu wyjaśnień osk. Iliński przyznaje się do używania fałszywego dokumentu na nazwisko Stanisław Nowicki. Występował on pod tym nazwiskiem, jak również nie nosił sutanny.

CHCIAŁ STUDIOWAĆ W USA

W odpowiedzi na pytania prokuratora osk. Iliński wyjaśnia, że udał się do Stanów Zjednoczonych w celu studiowania tam „organizacji szkolnictwa” i „organizacji seminariów duchownych”. Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika jednak jasno, że korzystając z legalnego paszportu Rzeczypospolitej Polskiej ks. Iliński nawiązał kontakt z reakcyjną częścią emigracji polskiej.

KONTAKTY Z A. K.

W toku wyjaśnień udzielanych przez oskarżonego okazuje się również, że w czasie okupacji pracował on w delegaturze emigracyjnego rządu londyńskiego i był kapelanem grupy Armii Krajowej. Grupa ta planowała m. in. zamordowanie pewnej rodziny żydowskiej oraz jednego z działaczy lewicowych. Ks. Iliński stara się przekonać sąd, że sprzeciwiał się dokonaniu tych morderstw.



Foto Arch. „Dziennika Łódzkiego”

„Bawelniana” kolonia w Kolumbie.

patrz art. str. 4

Puścimy w ruch nieczynne maszyny

Rejestracja rozpoczęta

Kiedy rozgromiony okupant ucho-
dził w popłochu z Polski, zarówno
na dawnych terenach jak i na te-
renie Ziemi Odzyskanych pozostały
tysiące bezpańskich maszyn. Poważ-
na część tych maszyn dostała się w
ręce prywatne i pozostaje w nich
nadal.
Niektórzy posiadacze po załatwie-
niu wszelkich formalności, związa-
nych z prawnym przejęciem maszyn
na własność uruchomili je w drob-
nych czy też większych zakładach

pracy. Niestety, duża część tych ma-
szyn dostała się w ręce ludzi, często
nie umiejących obchodzić się z nimi,
co spowodowało, iż nie zostały one
wykorzystane właściwie, bądź też
zupełnie nie były wykorzystane.
Niewątpliwie w tej chwili setki
najroźnorodniejszych maszyn zale-
gają strychy i lamusy, powiększając
sterty bezużytecznych, zapomnian-
ych przedmiotów. Ten fakt jest
wyraźnie szkodliwy dla gospodarki
kraju, zwłaszcza w okresie wyteżo-

nej walki o postęp techniczny, o re-
alizację Planu 6-letniego. Nieuszkod-
zone, a często i niezabezpieczone
maszyny niszczą, podczas gdy wyko-
rzystane w odpowiedni sposób,
mogłyby wydatnie przyczynić się do
wzrostu produkcji.

Aby położyć kres temu marno-
trawstwu, wzbogacić nasz czynny
park maszynowy, Centralny Urząd
Drobnej Wytwarzalności za pośrednic-
twem Wydziałów Przemysłowych
Wojewódzkich Rad Narodowych roz-
począł spis wszystkich maszyn prze-
mysłowych, znajdujących się w ręk-
ach prywatnych.

Spisowi podlegają wszystkie ma-
szyny bez względu na to, czy znaj-
dują się one w ruchu, czy też leżą
bezczylnie. Ustawa o rejestracji ma-
szyn zastrzega państwu prawo wy-
kupu tych maszyn, które są niewy-
korzystane zupełnie, bądź też wyko-

rzystane niewłaściwie. (Oczywiście,
odnosi się to jedynie do maszyn wy-
twórczych, a nie dotyczy aparatów
i urządzeń mechanicznych, nie słu-
żących do produkcji, jak np. aparaty
telegraficzne, lodówki domowe,
piecyki elektryczne itp.)

Jest zrozumiałą rzeczą, że pań-
stwo chce wykupić nieczynne lub
nieodpowiednio wykorzystane ma-
szyny i zatrudnić je w sposób wła-
ściwy i pożyteczny. Każdy silnik i ka-
żda maszyna powinny pracować dla
powiększenia dochodu narodowego.

Jesteśmy jeszcze za biedni na to,
abyśmy mogli trwonić obrzydnie su-
my, wydając je zagranicą na zakup
tego, co mamy w kraju.

Dlatego też każdy posiadacz ma-
szyny przemysłowej powinien nie-
zwłocznie zgłosić ją do rejestracji,
spełniając przez to samo swój obo-
wiązek społeczny i przyczyniając się
do realizacji Planu 6-letniego.

W. N.

Największy ładunek

SZCZECIN, 15.8. Do portu w Świ-
noujściu zawinął statek norweski
s/s „Snyland 1” przywożąc z Mur-
mańska ponad 10 tys. t towaru. Jest
to największy dotychczas ładunek,
z jakim przybył jakikolwiek statek
do portów Pomorza Zachodniego.

Ładunek s/s „Snyland 1” składa
się z towarów, dostarczonych Polsce
przez ZSRR w ramach umowy han-
dlowej.

Znaczną część towaru przeladowa-
no na barki w Świnoujściu, resztę
zaś wyładuje się w Szczecinie.

Polskie dzieci z Francji na wakacjach w kraju

POZNAŃ, 15.8. Społeczeństwo
Wielkopolski zgotowało serdeczne
przyjęcie dzieciom polskim z Fran-
cji, przybyłym do kraju na wakacje
letnie. Oprócz administracji szko-
lnej, dziećmi Polonii Francuskiej, o-
piekują się na koloniach również or-
ganizacje partyjne, Związki Zawodo-
we, Liga Kobiet, ZSCH, ZMP oraz
rady zakładowe.

Po żniwach — dożynki

WARSZAWA, 15. 8. — Tradycyjne do-
żynki organizowane są w tym roku we
wszystkich gminach w okresie od 15 bm.
do 4 września.

Ukoronowaniem obchodów gminnych
będzie obchód dożynkowy ogólnokrajowy
w Lublinie 10 września br.

Wezorem w kilku gminach odbyły się
już pierwsze dożynki. W tym też dniu
pos. Ozga-Michałski — prezes ZSCH —
organizacji, która urządza dożynki, wy-
zrostł przemówienie radiowe, inauguru-
jące okres obchodów dożynkowych.

Prezes Ozga-Michałski stwierdził, że
dużą pomocą dla żniwiarzy były bryga-
dy robotnicze i młodzieżowe, które o-
wiele sprawnie i w większej liczbie,
niż w roku ubiegłym, włączyły się do
prac żniwnych.

Obrzymim ułatwieniem były maszyny:
traktory, żniwiarki, snopowiązałki i

kombajny, które wyzwoliły tysiące rąk
od ciężkiej harówki, które tysiącom
chłopów udowodniły w praktyce swoją
wyższość nad starymi, prymitywnymi
narzędziami pracy.

W tegorocznych dożynkach wzięły udział
pionierskie placówki socjalizmu na wsi
— SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE. Ich
wysokie urodzaje, bogate plony, prze-
wyższające zbiory chłopów, gospodar-
ujących indywidualnie, stanowią nieod-
party przykład, przyciągający chłopów
mało i średniorolnych do wyższych form
gospodarowania.

DOŻYŃKI, OBCHODZONE W TYM
ROKU, SĄ RÓWNOCZESNIE MOBILI-
ZACJĄ MAS CHŁOPSKICH DO DAL-
SZYCH OSIĄGNIĘĆ DLA PEŁNEGO
WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO W
ROLNICTWIE.

Tegoroczny obchód dożynkowy jest
równocześnie potężną manifestacją mi-
lionowych mas pracującego chłopstwa
na rzecz obrony pokoju.

W uroczystościach dożynkowych ma-
nifestujemy swoje gorące uczucia przy-
jaźni dla chłopów i robotników koreań-
skich. Jesteśmy w tej walce, która oni
prowadzą, w jednym wspólnym froncie
pokoju, który pod przewodnictwem niezwy-
czajnego kraju socjalizmu — ZSRR,
pod przewodnictwem chorążego pokoju Stalina
— doprowadzi do zwycięstwa wielomi-
lionowego frontu pokoju.

Młodzież japońska walczy o pokój

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą,
że postępową młodzież japońską bie-
rze żywy udział w akcji zbierania
podpisów pod Apelem Sztokholmskim.
Członkowie organizacji demo-
kratycznej — frontu patriotycznego
młodzieży japońskiej — zebrali do-
tychczas 470 tysięcy podpisów.

Rady Kobięce we wszystkich zakładach pracy

W przyszłym miesiącu odbędą się wybory

We wrześniu we wszystkich zakładach pracy odbędą
się wybory do Rad Kobięcych pod hasłami mobilizacji ko-
bięć, do realizacji Planu 6-letniego, podniesienia kwalifi-
kacji kobiet, umożliwienia im szerokiego awansu społecz-
nego, zwiększenia troski o kobiety pracującą i jej dziecko,
oraz włączenia kobiet do walki o pokój przez wykonywa-
nie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Rady Kobięce w zakładach pracy
będą ściśle współdziałać z radami
zakładowymi w których zasiadać
będą przedstawicielki Rad Kobię-
cych.

Do kompetencji Rad Kobięcych
należać będzie między innymi nad-
zór nad przestrzeganiem przez za-
kłady pracy ustawodawstwa w za-
kresie ochrony pracy i macierzyń-

stwa kobiet, oraz organizowanie po-
mocy dla kobiet w razie ich chwilo-
wej niezdolności do pracy. Rady zaj-
mować się będą również systematy-
cznym podnoszeniem poziomu spo-
łeczno-politycznego kobiet, wychowy-
waniem ich w duchu socjalistyczne-
go stosunku do pracy, uaktywnie-
niem kobiet w pracach związkow-
ych.

Szczególą troską Rad będzie
zwiększenie udziału kobiet we współ-
zawodnictwie pracy, ruchu nowa-
torskim i racjonalizatorskim, ota-
czenie opieką przodownicą pracy, a
w związku z tym troska o awans
społeczny kobiet.

Zawiodły papierowe obliczenia

Czesi prowadzą w meczu pływackim 69:49

(Telefonem z Pragi)

Pierwszy dzień meczu pływac-
kiego Czechosłowacja — Polska
wypadł dla nas gorzej, niż ogólnie
przypuszczano. Zawiodła przede
wszystkim Proniewiczówna, która
na 200 m st. klas. uplasowała się
na ostatnim miejscu. Uzyskany
przez nią czas wskazuje, że pły-
waczka łódzka była niedyspono-
wana. Dobranowska w tym biegu
była pierwsza z wynikiem 3:08,4
min.

Slaba forma Proniewiczówny
przyczyniła się również do poraż-
ki w sztafecie 4x100 m st. klas.,
gdzie Polki uchożyły w oblicze-
niach papierowych za faworytki.

Wielki sukces odniósł Grem-
lowski na 400 m st. dow., w któ-
rym to biegu pokonał znanego
nam w Łodzi Bartouska w czasie
5:05,0 min.

Polki natomiast wygrały szta-
fetę 4x100 m st. dow. w dobrym
czasie 5:17,5 min.

Po pierwszym dniu meczu pro-
wadzi Czechosłowacja 69:49 pkt.

A oto ciekawsze wyniki:

400 m st. dow. męz.: — 1) Grem-
lowski (P) — 5:05,0 min., 4) Je-
ra P).

100 m st. znak — 1) Knocek
(C) — 1:14,0 min., Boniecki był
trzeci.

100 m st. mot. 1) Skowajsa (C)
1:13,3 min. Dobrowolski czwar-
ty — 1:16,4 min.

3x100 m st. zmiennym — 1)
Czechosłowacja 3:20,3 min., 2)
Polska — 3:27, 3.

200 m st. klas. kobiet 1) Do-
branowska (P) — 3:08,4 min., Pro-
niewiczówna czwarta z czasem
3:13,1 min.

100 m st. dow. — 1) Becnerova
(C) — 1:16,2 min., 2) Szymańska
(P) — 1:16,4.

4x100 m st. klas. — Czechosło-
wacja — 6:05,2 min., 2) Polska —
6:10,2.

4x100 m st. dow. — 1) Polska
5:17,5 min., 2) Czechosłowacja.

E. Kouček

Igrzyska M. Z. S. zakończono

PRAGA, 15. 8. — W obecności człon-
ków rządu czechosłowackiego, przedsta-
wicieli KC KP Czechosłowacji, władz
sportowych oraz prezesa Międzynarodo-
wego Związku Studentów, zakończył
się w Pradze igrzyska sportowe młodzie-
ży akademickiej, zorganizowane z oka-
zji II Kongresu MZS.

W turnieju koszykówki pierwsze
miejsze zajęła drużyna ZSRR, 2)
CSR, 3) Węgry, 4) Chiny, 5) Rumu-
nia i 6) Polska.

Turniej siatkówki mężczyzn za-
kończył się zwycięstwem CSR, przed
Rumunią, Polską i Chinami.

W turnieju siatkówki kobiet zwy-
ciężyła drużyna ZSRR, 2) CSR, 3)
Rumunia.

Puchar Davisa Australia pokonała Szwecję

W tenisowym me-
czu między strofo-
wym o puchar Da-
visa, Australia po-
konała Szwecję 3:2
i dzięki temu w fi-
nale zmierzy się z
obrońcą pucharu,
reprezentacją USA.

W ostatnim dniu meczu Berge-
lin (Szwecja) po zaciętej pięciost-
kowej walce pokonał Bromwicha
6:3, 6:2, 1:6, 7:9, 6:3, a Johannson
(Szwecja) przegrał z Sedgmanem
4:6, 5:7, 3:6.



WACŁAW RZECZCZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (47)

— No, panie Gromus — rzekł poważny i głęboki głos
przed Michałem. — Pozwoli pan, że mu wyrażę swoje współ-
czucie. Nie miałem dotąd okazji. Najcięższą chwilę ma pan
już za sobą.

Fabrykant Rolin z córką. To jest jego córka? Michał wi-
dział ją kąciem oka, ale zdołał utrzymać spojrzenie na wą-
satej twarzy Rolina. To powiedzenie jego wydało się Micha-
łowi naraz nie wiadomo czemu humorystyczne. Musiał się
wstrzymać, aby się nie uśmiechnąć.

— Moja najcięższa chwila? — rzekł ożywiony. — Powie-
działbym, że najcięższe ma za sobą właśnie on.

Skinął głową za siebie, w stronę grobowca, przy którym
kilku robotników pod nadzorem grabarza zaczęło zasuwac
marmurową płytę. Ale Rolin obejrzał się niejako mimo woli
za Anną Gromusową, która z wolna oddalała się z Robertem.

— Każdy z nas ma swoje kłopoty — rzekł uspokajająco.
— Ale niewielu jest tak zdolnych i szczęśliwych kupców, jak
był pański ojciec.

W tej pochwałce zmarłego przebiegała jak gdyby pewna tłu-
miona gorzeć. Michał zaś przypomniał sobie plotki, jakie
krążyły w ostatnich czasach o sytuacji finansowej Rolina.

— Moja córka Wilma — ciągnął Rolin tym samym przy-
jemnie modulowanym głosem i cofnął się o krok, o który
wysunął się był przed córkę — pragnęła również wyrazić
panu swoje współczucie. Nie wiem, czy ją sobie pan przy-
pomina jeszcze, minęło już, zdaje się, wiele lat, odkąd jej
pan nie widział.

— Na pewno sobie nie przypomina — rzekła panna —
byłam jeszcze całkiem małą dziewczynką, gdy pan stąd znik-
nął, i o ile pamiętam, przyjeżdżał mało kiedy.

Podawała mu rękę krótkim, mocnym uściskiem, który po-
zostawił Michałowi w dłoni wrażenie, że ścisnął coś bardzo
cennego. Chciał odpowiedzieć, a nie wiedział co, jak gdyby
nagle — nie wierząc sobie samemu — zgłupiał.

— Zatrzymaliśmy pana niemożliwie długo — rzekł Rolin.
— Chciałem tylko dodać: jeśli pan kiedy poczuje potrzebę
pogawędzenia z kimś, zawsze będzie pan u nas mile widziany.

— Dziękuję — rzekł Michał niemal wesoło, bowiem we-
brała w nim jakaś niewytłumaczona ochota. — Nie omiesz-
kam wkrótce skorzystać z pańskiego zaproszenia.

Uszedł kilka kroków, gdy doszło go głucho trzaśnięcie. To
marmurowa płyta zapadła w swoje łożysko. Koniec. Pieczęć
pod nazwiskiem śmierci. Powiew smutku, więcej jednak nad
życiem w ogóle, które chcąc nie chcąc musi się skończyć, nad
życiem, które może toczyć się i bez nas. Dla ojca go już nie
ma. A dla mnie? Zdobywać cokolwiek i kiedykolwiek, to jest
chyba jego rzeczywisty sens. Na honor, nie o to przecież
chodzi, co pozostawiasz, gdy odchodzisz, ważne jest to, ile
potrafisz skorzystać, dopóki jesteś tutaj. Teraz choćby ta
córka Rolina. Wyciągnął rękę przed siebie spokojnie, jakby
ją komuś podawał, i starał się stworzyć w swej dłoni prze-
strzeń, jaką w niej zajmowała ręka córki Rolina, aby na
nowo wywołał i wzmocnił wrażenie, jakie na nim pozosta-
wiła. Ciekawym, dlaczego Rolin tak się pośpieszył z tym za-
prośzeniem. Słyszał, że mu grozi utrata kredytu w banku
i że to go może położyć. Uświadomił sobie, co robi, i rozje-
rzaszył się przeleknięty w gwałtownym porwywie wstydu,
zwinął rękę w pięść i wsadził ją w kieszeń jesienki.

Do bramy cmentarza doszedł krokiem mimo woli przyśpie-
szonym. Anna Gromusowa siedziała już w aucie, ale Robert
stał przy jego otwartych drzwiach i uparcie wpatrywał
się w kogoś. Spojrzawszy w tym kierunku Michał dostrzegł
Różę Baladową, która odchodziła z innymi, wysmukłą,
elegancką, lecz w takiej chwili nieco za bardzo kołyszącą
biodrami.

ROZDZIAŁ XIII

Notariusz Purkl oznajmił swoją wizytę na piąta po połud-
niu w dniu pogrzebu. Przyszedł punktualnie co do minuty

i został powitany przez Michała Gromusa w rozległym przed-
pokoju domostwa. Notariusz był człowieczkiem o gwałtownych,
nerwowych ruchach i rozbieganych oczkach, którymi
jakby wciąż czegoś szukał. Ze swą drobną postacią i niepo-
miernie wielką głową mógł być uważany za uczonego. Był
nim. Ludzie, którzy szanowali go za zdolność w wykonywa-
niu urzędu i bali się złościwości, z jaką wyszydzał ich sta-
bostki, wyśmiewali za jego plecami to, co uważali za upo-
dobanie bliskie bzikowi. Niewielu tylko z nich wiedziało, że
sława notariusza Purkla jako ornitologa jest światowej mia-
ry. Nie zgadzało się z ich wyobrażeniami godności, jaka
łączyła się z zawodem notariusza, to że Purkl przez cały
czas, jaki mógł ukraść swemu zawodowi, walał się — dzi-
waczna figurka w płóciennym przewiewnym ubraniu i jele-
niej kamizelce — po groblach stawów i mokradel, przemy-
kając się wśród trzcin i czolgając się jak Indianin wśród
wysokich traw i krzewów, uzbrojony w lornetę i aparat fo-
tograficzny. Było coś ptasiego w całej jego postaci, nie mó-
wiąc o tym, że nawet jego głos przypominał skrzeczenie
ptaków.

Michał pomógł mu zdjąć ciężką jesienkę, w której Purkl
wyglądał jak chłopiec schowany w piaszcz ojca, notariusz
zaś zatarł drobne, kościste ręce, których wyschła skóra za-
szleściła, jak gdyby potarło o siebie dwie karty pergaminu.

— Zdrętwiały, chłopcze, zdrętwiały na kość — zaskrze-
czał. — Nie lubię wiatru. To nie jest pogoda dla ludzi tak
mało wyposażonych w tłuszcz jak ja. Uciekłem z cmentarza
przedwcześnie — nie ja jeden — ale ja mu to wynagrodzę
w inny dzień, w wiele innych dni. Zresztą to jest niedo-
rzeczność. Człowiek robi to tylko dla siebie, oni z tego i tak
nic nie mają.

Musnął Michała szybkim spojrzeniem, jak gdyby oczeki-
wał potwierdzenia, i znowu zatarł ręce.

— Szklanczkę śliwownicy? — zapytał Michał spokojnie.
— Słowackiej krwi? Dlaczego nie? Odbierzam szacunekiem
i miłością wszystkie dary ziemi, a ten nie jest z nich naj-
mniej cenny. Pijaliśmy ją z Ferdynandem. Jemu szkodziła,
mnie nie. Nie jesteśmy wszyscy jednakowo zbudowani.

Wzruszył ramionami i pokręcił głową, jak gdyby nie ak-
ceptował tej nierówności.

— Ferdynand. We wszystko wkładał za wiele afektu. Ja
się wolniej spalam, w tym cały sens.

(d. c. n.)

Piłkarze ŁKS Włókniarza postanowili tym razem połączyć przy-

jemne z pożytecznym i dlatego wykorzystując przerwę w kalendarzyku ligowym, rozgrywają mecze popularyzujące piłkarstwo na prowincji.



W spotkaniach tych łódzcy włóknarze wypróbują nadto młodych bardziej utalentowanych zawodników, którzy w najbliższej przyszłości, o ile oczywiście egzamin wypadnie dla nich pomyślnie, zaawansują do pierwszej (ligowej) drużyny.

Tym częściowo należy tłumaczyć nikłe zwycięstwa łodzian nad mało znanymi przeciwnikami.

Ostatnio nasi piłkarze bawili w Dzierżanowie, gdzie w meczu towarzyskim z tamtejszym Włókniarzem odnieśli zwycięstwo tylko 4:2 (2:0).

Bramki dla łodzian zdobyli: Olejniczak, Patkolo, Rosiński i Gustowski.

Na bieżni krakowskiej młodzi doszli do głosu Trzeci dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski



ADAMCZYK

Kroniki mistrzostw lekkoatletycznych Polski nie notowały jeszcze tylu sensacji, jak w obecnych zawodach. Na bieżniach, rzutniach i skoczniach Krakowa rozgrywane zostały między innymi zawody. W ogniu ciężkich walk faworyci często ponosili porażki, a na czoło wielu konkurencji lekkoatletycznych wysunęli się młodzi, utalentowani zawodnicy.

Oszczepnicy Garnarczyk (58,07) i Kujawa (56,87) zajęli dwa pierwsze miejsca. Faworyt Gburczyk był trzeci.

Rewelacyjnie wypadł również bydgoszczanin Weinberg, który uzyskał w trójstoku najlepszy tegoroczny wynik w kraju 14,40 m. Drugim do piero był wielokrotny mistrz Polski Marian Hoffman — 14,07. W skoku w dal warszawianin Starościnski (mistrz Wojska Polskiego) zagroził poważnie Adamczykowi. Wprawdzie Starościnski zajął z powodu braku rutyny tylko drugie miejsce (6,95), ale w jednym ze skoków (usiadł po nim) miał grubo ponad 7 m. Zwyciężył Adamczyk wynikiem 7,12 m. Gorzej poszło Adamczykowi w biegu na 110 m przez płotki (gdzie był również faworytem), w której to kon-

kurencji przegrał o piero do Ogłobina (oba w jednakowym czasie) 16,1 m.

Pod nieobecność Macha walka na dystansie 400 m toczyła się pomiędzy Statkiewiczem i Lipskim. Zwyciężył minimalnie dzięki lepszej końcówce Statkiewicz (obydwaj w jedną kowym czasie 49,9). Wrocławianin Lipiec był trzeci z dobrym wynikiem 50,5.

Na 1.500 m triumfował Potrzebowski — 4:01,9 a na 10.000 m Kielas udowodnił, że jest bezkonkurencyjny w Polsce, przy czym zdublował on na trasie wielu rywali. Czas zwycięcy 32:38. Drugim był krakowianin Wiecek — 33:30 m.

W sztafetach zwyciężyło „Ogniwo” (Kraków), wyrównując na 4x100 m rekord klubowy Polski — 43,8. Bardziej zacięty pojedynek miał miejsce w sztafecie 4x400 m, gdzie Ogniwo krakowskie zagrożone zostało przez gdańską Spójnię. Korban biegnący na ostatniej zmianie w drużynie gdańskiej pobiegł wspaniale i na swoim odcinku 400 metrowym uzyskał czas 49,5. Czas zwycięskiej sztafety krakowskiej — 3:27,9, Spójni — 3:29,3. Obie sztafety ukończyły bieg w czasie lepszym od dotychczasowego rekordu klubowego Polaki.

Łomowski, który jest rekordzistą Polski w rzucie dyskiem, był tego dnia wyjątkowo nerwowy i rzuty jego nie miały normalnej długości. Przy wielkim napięciu widowni, gdańszczanin przegrał o 15 cm do ślązaka Praskiego (42,57).

W konkurencjach żeńskich poziom był bardzo dobry. Nasze panie znajdują się w dużo lepszej formie, aniżeli w meczach z Węgrami i Czechosłowacją. Bieg na 500 m stał się łupem Piwowarówny (1:20,5), a na 200 metrów zwyciężyła Cieślakówna 26,3. O zaciętej walce kobiet i wyrównanym poziomie świadczą najlepiej wyniki.

Wyniki trzeciego dnia mistrzostw:
Kobiety: 200 metrów: 1) Minnicka — 26,3, 2) Stomczewska — 26,9, 3) Milewska — 27,0.

Dysk: 1) Konikówna 38,05, 2) Dobrzańska — 36,08.

100 metrów: 1) Moderówna — 12,8, 2) Kuźmicka — 12,8.

80 płotki: 1) Mitan — 12,8, 2) Gościńiakówna — 12,9.

Oszczep: 1) Stachowicz — 37,57, 2) Ciach — 34,15.

500 m: 1) Piwowarówna — 1,20,5, 2) Wydra 1,23,2.

4x100 m: 1) Budowlani (Chorzów) — 51,9 (rekord Polski), 2) Budowlani (Gdańsk) — 52,8.

4x200 m: 1) Budowlani (Gd.) — 1,52,5, 2) LZS — Żurawica — 1,53,6.

MEZCZYŻNI:

200 metrów: 1) Stawczyk — 22,3, 2) Lipski — 22,4, 3) Buhl — 22,6, 4) Sucheński — 22,6.

Dysk: 1) Praski — 42,57, 2) Łomowski — 42,42, 3) Krzyżanowski 40,11.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 7,12, 2) Starościnski — 6,95, 3) Kuźmicki — 6,90.

Skok o tyczce: 1) Morończyk — 3,70, 2) Krzesiński — 3,70, 3) Grohman 3,50.

400 metrów: 1) Statkiewicz — 49,9, 2) Lipski — 49,9, 3) Lipiec — 50,5.

1.500 metrów: 1) Potrzebowski — 4:01,9, 2) Kuźmirek — 4:03,4, 3) Kwapien — 4:05, 4) Kielczewski — 4:06,5.

110 m przez płotki: 1) Ogłobin — 16,1, 2) Adamczyk — 16,1, 3) Wilczek — 16,6.

Oszczep: 1) Garnarczyk — 58,07, 2) Kujawa — 56.

10.000 m: 1) Kielas — 32,38, 2) Wiecek — 33,30.

Trójstok: 1) Weinberg — 14,40, 2) Hoffman — 14,32, 3) Kuźmicki — 13,90.

Sztafeta 4x100 m: 1) Ogniwo — Kraków — 43,8 (wyrównany rekord klubowy Polski, 2) AZS (Poznań) — 44,2.

Sztafeta 4x400 m: 1) Ogniwo (Kraków) — 3:27,9, 2) Spójnia (Gdańsk) 3:29,3, 3) AZS (Wrocław) — 3:30,7.

Deszcz powitał i pożegnał motocyklistów

Raid tatrzański zakończony Żymirski — przypuszczalnym zwycięzcą

(Red. Nieciecki telefonuje z Zakopanego)



motocyklistów zapanuje u podnóża Giewontu pogoda!

Ci, którzy mają w pamięci wszystkie dotychczas rozegrane raidy tatrzańskie wiedzą dobrze, że ani jeden nie rozegrał się w normalnych warunkach atmosferycznych. Zawsze padał deszcz. I tym razem ulewa... nie zawiodła. Wczoraj również, podobnie jak w dniu poprzednim, wiali pioruny. To nie zraziło jednak dzielnych motocyklistów do kontynuowania jazdy. Po całkowicie rozmokłych drogach zawodnicy, jak muchy w miodzie, grzęzli w glinie. Wielką przeszkodą na drodze były także wezbrane potoki wody.

Na trasie 3 etapu, liczącego około 50 km sędziowie zlagodzili częściowo dyscyplinę raidową.

Jeden z punktów kontrolnych został zlikwidowany, bo sędziowie w trosce o maszyny postanowili puścić płazem przewinięcia zawodników. Doszło do tego, że motocyklistom przy przejeździe przez potok Białego pomagali na wet dziennikarze, wciągając zawodników na linkach.

Najlepiej w tym dniu jechał Żymirski, który prawdopodobnie zostanie mistrzem raidu. Ponieważ wyniki końcowe raidu obliczone zostaną przypuszczalnie nad ranem, w gro-

nie licznych zwolenników sportu motorowego czynione są w tej chwili zakładki przy układaniu list kwalifikacyjnych. Na pierwszym miejscu większość typuje Żymirskiego.

Dobrze wytrzymały raid maszyny polskiej produkcji „SHL”, natomiast „Jawy” źle spisały się na przejazdach przez potoki. Miały one nisko położone gaśnice, które zalewane były wodą. Charakterystyczną cechą raidu jest, że mimo fatalnych warunków atmosferycznych, na całej trasie widziliśmy niezliczoną ilość widzów stojących pod parasolami drzew, względnie moknących w szortach pań. Trzeba zanotować, że mniej przygotowani motocykliści braki swe nadrabiali brawurą.

Na wzniesieniu terenowym na łące koło Pajakówki zawodnicy mieli zdać

trudny egzamin i nie było motocyklisty, który odcinek ten przejechałby bez punktów karnych. Jeżeli chodzi o krótki bilans raidu, to przy 200 zgłoszonych skończyło tylko 120 zawodników.

Zakopane cieszyło się i cieszy zawsze powierzeniem organizacji zawodów o charakterze ogólnopolskim, ale jeżeli chodzi o raid motocyklowy, to chętnie wdziałoby w przyszłości start jedynie zawodników, a nie szalejących po ulicach miasta kibiców, którzy w dużej mierze utrudniali pracę nie tylko komisji sędziowskiej, ale również i spokojnym mieszkańcom, którzy przyjechali tu albo na wczasy, albo do sanatoriów. Jeżeli mówimy o brawurze zawodników i o takich wyczynach, jak wjazd motocyklem na Kasprowy, względnie na Gubałówkę, to trzeba w nawiasach nadmienić, że jeden z zawodników pozwolił sobie wjechać maszyną na... II piętro hotelu Morskie Oko.

Jaskółka przegrał z Grzelakiem

Włókniarz (Łódź) — Włókniarz (Kalisz) 12:4



WYNIKI:

W. musza — Kargier (Łódź) wygrał pewnie z młodym Wojcieckim.

W. kogucia — Matecki (Łódź) nierozstrzygnął spotkania z Nowaczykiem.

W. płorkowa — Debisz II (Łódź) zwyciężył Kleczyńskiego.

W. lekka — Marcinkowski (Łódź) zremisował ze Seigalą.

Rozegrane w Kaliszu spotkanie pięcioboju między drużyną łódzkiego Włókniarza i zespołem kaliskiego Włókniarza zakończyło się po ciekawych walkach zwycięstwem drużyny łódzkiej 12:4.

W. półśrednia — Nogański (Łódź) zdobył punkty przez poddanie się w drugim starciu Tomczyka.

W drugiej walce tej samej kategorii — Debisz I pokonał w pierwszym starciu W. t. k. o. Włodarka.

W. średnia — Olejnik (Łódź) wygrał wysoce z Lewandowskim.

W. półciężka — Jaskółka (Łódź) uległ Grzelakowi.

Pojedynek kół

Nowo założone Koło Sportowe „Stal” przy Centralnym Zarządzie Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi, idąc w ślady innych kół sportowych, organizuje mecz piłki nożnej między pracownikami PGR — Okręg Łódź a TOR.

Całkowity dochód z meczu będzie przeznaczony na ofiarę agresji amerykańskiej w Korei.

W popularnym wyścigu „Głosu Robotniczego” startowało ponad 100 kolarzy



Byliśmy przygotowani na to, że w wyścigu kolarskim, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Robotniczego” startować będzie ponad 100 zawodników, ale nie przypuszczaliśmy, że Łódź posłada aż tylu turystów, którzy przy każdej nadarzającej się okazji chętnie próbują swych sił. Wczoraj pod tym względem padł swego rodzaju rekord, gdyż wiele nowych twarzy ujrzelismy na mecie. Słusznie organizatorzy uczynili, że do startu w wyścigu dopuszczali jedynie zawodników na rowerach turystycznych. W ten sposób wyrównano szanse, dzięki temu walka na przestrzeni całej trasy była ciekawa, zacięta i niezwykle emocjonująca. Wprawdzie początkowo „wyrwali” do przodu kolarze bardziej popularni, ale im bliżej było mety, tym trudniej było odgadnąć, kto zo-

stanie zwycięzcą, bo z taką samą brawurą jak stare „lisy szos”, jechali również i młodzi. Walka była więc niezwykle wyrównana.

Świadczy o tym najlepiej fakt, że pierwszych czterech kolarzy ukończyło wyścig w tym samym czasie, wypadając na metę prawie jednocześnie. Wśród tej czwórki największym szczęśliwcem okazał się CZESZEJKO (WŁÓKNIARZ). On zdobył pierwsze miejsce, pokrywając 32 kilometrowy odcinek trasy (czterokrotny przejazd przez ulicę Piotrkowską od Placu Wolności do Placu Niepodległości) w czasie 57 min. 23 sek.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Uptas (Włókniarz), Kolodziejczyk (Ogniwo), Fijałkowski (niest.) wszyscy w tym samym czasie, co zwycięzca, Świątek (Związek, Skierniewice) — 57,23, Gasiński (niest.) — Owczarek (Ogniwo Pabianice), Lesiak i Koropczuk (Gwardia).

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZURMAN — specjalista: skóra, weneryczne. 8-10, 4-6. Narutowicza 2. (k 44)
Dr MARKIEWICZ Gustaw specjalista weneryczne, skóra. ul. Piotrkowska 109/6. Telefon 138-52. (k 39)
Dr PIESKOW wewnętrzne i nerwowe, powrócił z urlopu. g. 4-6. Próchnicka 6. (k 184)
Dr SIENKO Ksawery — specjalista skóra - weneryczne 16-18, Killińskiego 132. (k 274)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 76)
LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 8-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3, telefon 216-48. (k 50)

Dnia 14 sierpnia 1959 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50
S. + P.
Genowefa Banasiakowa
z WAŚKIEWICZÓW.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w czwartek, tj. dnia 17 sierpnia b. r., o godzinie 17 z domu żałoby przy ul. Korsaka 4 (przy Bednarskiej) na Cmentarz Katolicki św. Franciszka na Chojnach.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 16 sierpnia b. r. o godz. 8 w kościele Przemienienia Pańskiego (ul. Rzgowska 88), o czym zawiadamiała pogrążeni w głębokim smutku
MAŁA CÓRKA, WNUCZKI, ZIEĆ I RODZINA.
Dr BILSKI — choroby serca, 11-14, Legionów 3.
Dr PIWICKI wewnętrzne, płuca, serca 3-7 Piotrkowska 35, tel. 216-06
KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPIE elektryczną maszynkę do zatapywania oczek. Oferty pod „6410”.
POPULARNY skład mebli ponownie otwarty. Stanisław Gabala. Próchnicka 4.
4 słupki żelazne ogrodzeniowe, wózki piekarskie, piec kaflowy pokojowy poleca Kazimierz Madej, Wyroby żelazne, Piotrkowska 181, tel. 272-08.
SPRZEDAŁ psa rasy Newfoundland, Łódź, Wigury 38, od godz. 18.

SPRZEDAŁ „Mercedesa” V 170 4-drzwiowy, stan dobry. Nowotki 119-5.
MEBLE używane dobrze sprzedasz, tanio kupisz. Łódź, Stenkiwicz 3.
SEDPY żelazne do stropów 4 m, sosnowe 3 m, PAS kupię w tabletkach. Oferty Dziennik Łódzki pod „PAS”.
ZAOFIAROW PRACY
POMOCNICA domowa do finalnego gospodarstwa, potrzebna, Piotrkowska 92, wtywnia wafli.
POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre, Piotrkowska 220-19.
SZKOŁA samochodowa zaangażuje instruktora ja zdy. Wólczajska 27.
POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje konieczne. Południowa 20, m. 14.
POTRZEBNA pracownica domowa samodzielna oraz wychowawczyni do dzieci. Pl. Wolności 6 (fotograf).

LOKALE
ZAMIENIĘ mieszkanie centrum Łodzi na Kraków lub inne miasto. Oferty Dziennik Łódzki dla „Hanki”.
ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygodny, Gdańsk — Wzrzeszcz na takcie w Łodzi. Oferty pod „Wzrzeszcz”.
ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, Jullanów, M. Piotrowiczowej 18 a, na dwa pokoje, kuchnia. Wiadomość Włodarczyk, M. Piotrowiczowej 18a, godz. 18-20.
POSZUKUJE pokoju względnie z kuchnią, za zwrotem kosztów remontu. Zdobieszenia Sztetlinga 29 (willa).
BEZDZIETNE, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju na rok. Dzwonić 136-44, piątek, sobota, 16-19.
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Łowiczu na pokój z kuchnią względnie jeden pokój w Łodzi. Wiadomość Dz. Łódzki pod „780”.

Przewodniczącemu Zarządu Spółdzielni Pracy — Rzeźniczo-Wędlin, koledze Naguszewskiemu Feliksowi z powodu śmierci jego syna Mariana, głębokie wyrazy współczucia wyraża Zarząd Rada Nadzorcza i pracownicy Spółdzielni.
POKOJU niekrepującego poszukuje student. Oferty „Północne komorne”.
ODDAM pokój z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Witolda 2/1. (k 533)
ZGUBIŁ
ZGINAŁ kot budy, puszysty, odesłać za wynagrodzeniem Wschodnia 55-34
PRZYBLAKAŁ się pies Bernardyn, wys. 50 cm, biały. Bonifratska 21. Piasecki. (k 534)
SKRADZIONO teczkę skórzaną brązową, zawierającą gotówkę i dokumenty wystawione na WFF w Łodzi oraz leg. Zw. Zaw. służbową. Nazwisko Kurpiennik Stanisław.
SKRADZIONO legitymację Inspektoratu Szkolnego w Łodzi oraz leg. ZNP na nazwisko Krawczyk Zofia.
ZGUBIŁO dyplom mistrzowski tkacki, wydany przez Irbę Rzemieślniczą Łódź. Tobiasz Tadeusz, Kasztanowa 12.
ZGUBIŁO legitymację studencką W.S.E. nr 100 na nazwisko Oleczyk Jerzy.
NAUKA I WYCHOW
KURSY kroju, szycia, modelowania IPR Zapisy codziennie Stenkiwicz 89
KURSY kroju, szycia, IPR Armii Ludowej 17 Zapisy codziennie 17-19

Sroda 16 SERPNI

DZIS Rocba i Joachima JUTRO Jarka i Julianw

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Kosciana Miejska M O 253-59 Pogorowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewska (Piotrkowska 35), Czyska (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Zgierska 63)

Teatry

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny do 3. 9. 1950 r. PANSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 "Odwet"

Kina

ADRIA (Stalna 1) - dla młodzieży - "Curie-Sklodowska" godz. 15, 17.30, 20. BALETYK (Narutowicza 20) - "Konfrontacja" - godz. 16, 18.30, 21 - dozow. od lat 12.

Radio

SRODA, 16 SIERPNI 1950 r. 12.04 Dziennik; 12.25 Chw. muz.; 12.50 Aud. dla wsi; 12.40 Przerwa; 13.10 W audycji dla wsi "Stary Ujt"

Więcej jarzyn i owoców

Sklepy uspołecznione usprawniają sprzedaż

Mimo tego, że sezon warzyw i owoców jest w pełni, to jednak ludność Łodzi nie jest zaopatrywana jak należy w te artykuły.

Przyczyna jest prosta. W większości sklepów spożywczych PSS najczęściej odczuwa się brak jarzyn i owoców wskutek tego, że kierownicy tych sklepów przyjmują jarzyny i owoce jako "złotokopiec"

Łódź walczy o pokój - zwiększając produkcję

Zebrań wyborcze Komitetu Obrótców Pokoju dzielnicy Śródmieście-Lewa zgromadziło wczoraj przedstawicieli bloków w kinie Bałtyk.

Po wygłoszonym referacie, pięcioposobowa delegacja ZMP w serdecznych słowach powitała zebranych. Po dyskusji, która wywodziła się w związku z referatem, przystąpiono do wyboru delegatów na Kongres, na Konferencję Wojewódzką oraz do stałego Komitetu Obrótców Pokoju.

Mały felieton

Asy hulajnogowego sportu

Chorągiewka w górę! Start!... Franeczku, prędzej syneczku. Prędeź! Zosiu, Zo-siu, tem-po, tempo...

śródmieściu - zbyt późno przywożenie tych artykułów do sklepu.

Przed kilku dniami odbyła się przy udziale przedstawicieli PZPR, PSS, Centrali Ogrodniczej oraz Związku Spółdzielni Spożywców konferencja, mająca na celu usprawnienie dystrybucji warzyw i owoców oraz wprowadzenie do sprzedaży.

Bawełniana kolonia w Kolumnie

Jednym z najpiękniejszych ośrodków kolonijnych na terenie naszego województwa jest ośrodek Przemysłu Bawełnianego w Kolumnie.

Przedsiębiorca tkacki i profesor - delegatami na Kongres O. P.

dzielskiego wystąpił ob. Łukasiewicz, podając zobowiązanie pracowników za oszczędzenia 273 milionów złotych przez wykonanie rocznego planu produkcji do 30 listopada oraz zwiększenie ilości brygad najwyższej jakości z 31 do 60.

Stoki - dzielnica przyszłości

Na obszarze rozciągającym się od wodociągu przy ul. Nowotki aż po wieś Milejska rośnie robotniczo-chłopska dzielnica wielkiej Łodzi - Stoki, położona na najwyższym punkcie naszego miasta.

Mały felieton

Asy hulajnogowego sportu

— Czemu nie spisujecie mandatów - pytamy stojącego obok nas milicjanta. Zart nasz został w mig zrozumiany.

żywców przyjęła zobowiązanie zaopatrywania sklepów detalicznych w zwiększony asortyment warzyw i owoców z uwzględnieniem ich różnorodnych gatunków.

Stoki - dzielnica przyszłości

przy tym zdrowie i ubiór. A dzisiaj, za ledwie kilka lat po wojnie, mamy już tramwaj, chodniki i oświetlenie na ulicach.

Obecnie Stoki milowymi krokami zbliżają się do śródmieścia. Na osiedlu im. J. Marchlewskiego nieustannie trwa rozbudowa bloków robotniczych, wyposażonych we wszelkie wygody.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* OTWARTY TYLKO DO GODZ. 16 jest Państwowy Zakład Odzieży Miarowej przy ul. Piotrkowskiej 102.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* OTWARTY TYLKO DO GODZ. 16 jest Państwowy Zakład Odzieży Miarowej przy ul. Piotrkowskiej 102.

* UWAGA SAMOCHÓD" takiej treści tabliczka powinna znajdować się przy stałej benzynowej na ul. Jaracza tuż przy Piotrkowskiej.

Sprawa dnia

"Telefon czynny"

Na palcach policzyć można w Łodzi te sklepy, w których na drzwiach czy w wystawach wiszą małe kartki z napisem: "telefon czynny".

Zdawało się, że z momentem uspołecznienia sklepów sytuacja zmieni się na korzyść człowieka szukającego telefonu.

W niektórych uspołecznionych placówkach telefony wprowadzić pozostały, ale niestety w dalszym ciągu dla zwykłych śmiertelników są niedostępne.

Skład w takim razie ma zatelefonować w razie potrzeby do straży pożarnej, pogotowia, lekarza itp. mieszkańce teje ulicy, skoro jedyny w tej dzielnicy telefon jest dla niego zablokowany.

Zapytujemy dlaczego tak jest i kiedy wreszcie w oknach sklepów uspołecznionych, posiadających aparaty telefoniczne, ujrzymy tabliczki "telefon czynny".

Kobiety kształcą się chętne na cyrkówki

czną lekkomyślnym, że narażają życie. * ZAGADKI NASZEGO MIASTA. (14) Jeżeli znany wozy tramwajowe, które jedzą sobie a muzom, ruszając z przystanku znaczenie wcześniej niż zdąży wsiąść pasażerowie, co zrobić? Uwierzyć, że tramwaje poprawią się, czy powiedzieć głośno, które to?

Kobiety kształcą się chętne na cyrkówki

Mamusia pragnie zostać woltyżerką.



AGAPIT KRUCOE czyli ROBINSON KRUPKA (71)



— Biedny ty mój! - rozpoczęła dzweczyna, oglądając głowę Apolinarego, podobną do zębów tureckiego. Ale Apolinary uśmiechnął się zupełnie poprawnie (tak czynią wszyscy mężczyźni z imionami na A w podobnych wypadkach).